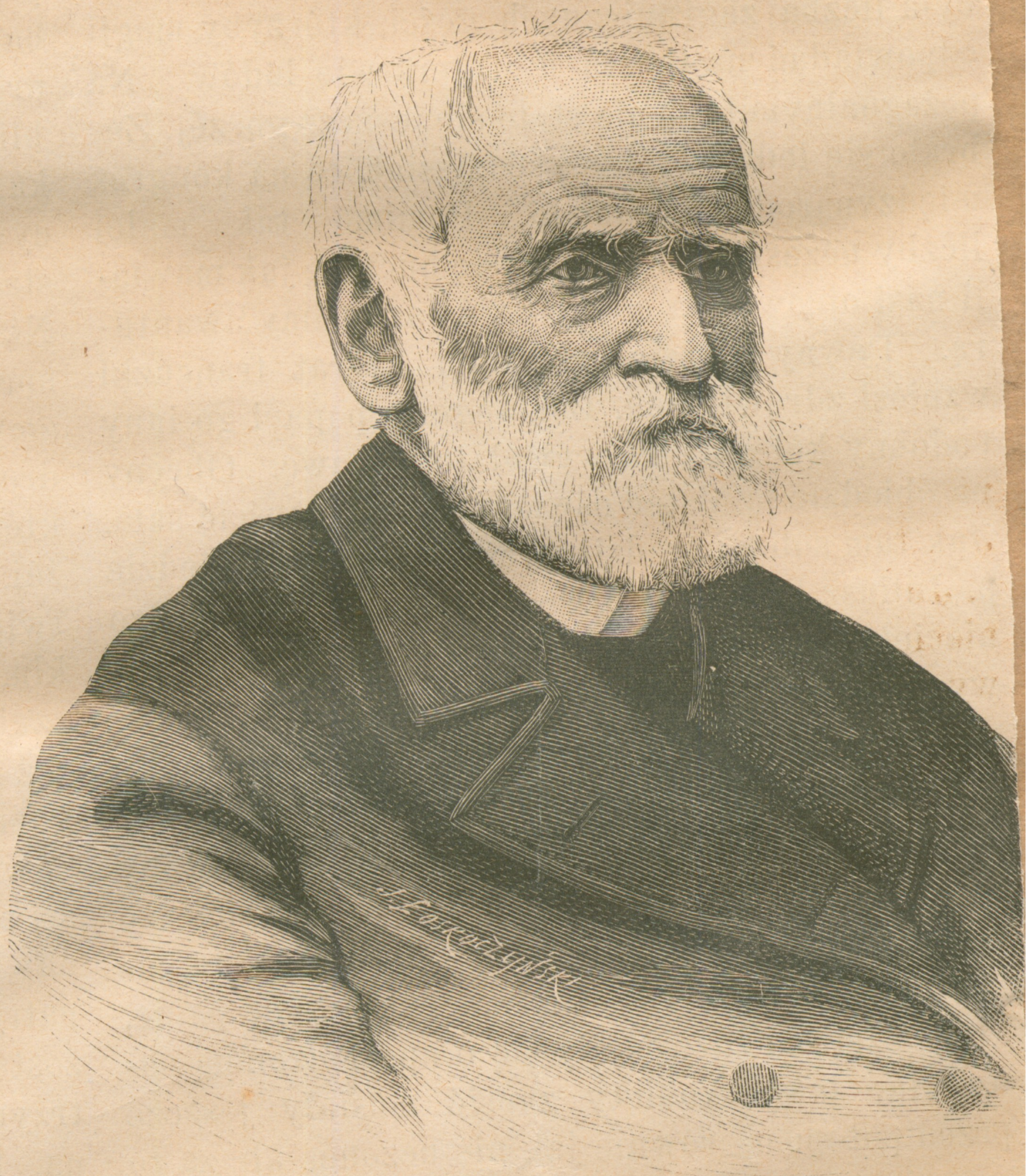


Stanisław Kierbedź.

Nazwisko Stanisława Kierbedzia, wielokrotnie zapisane w aktach zarządu komunikacji w Królestwie Polskiem, oraz na tablicy długowiecznego mostu żelaznego przy Zjeździe w Warszawie, znane jest i popularne wśród mieszkańców naszego miasta. Kilkuletni jego pobyt pomiędzy nami, w epoce przedsięwziętych rozległych reform na całej widowni życia administracyjnego, naukowego i społecznego, pięknymi głoskami zapisał się w rocznikach grodu i kraju.

Rodzina Kierbedziów litewska, jak to samo jej nazwisko już wskazuje, oddawna jest zasiedziała w sercu Żmujdzi, w powiecie poniewiezkim. Tam na pradziadowskim zagonie przyszedł na świat Stanisław w r. 1810-m. Drogę ukształcenia rozpoczął w starożytnym Poniewieżu, w szkole podwydziałowej kks. Pijarów, których w drugiej połowie wieku zeszłego fundował tam i uposażył Krzysztof Dąbski, pod warunkiem wychowywania młodzieży, i którzy też na obranem stanowisku pozostali aż do ogólnego przekształcenia szkolnictwa na Litwie. Szkoła poniewiezka, w owoczesnym systemacie komisji edukacyjnej, dawała prawo bezpośredniego wstępu do uniwersytetu. Jakoż zaraz po jej ukończeniu, Kierbedź udał się do Wilna na oddział nauk fizycznych i matematycznych, w którym władali umysłami i sercami słuchaczy rozgłośni w dziejach wiedzy: Jan i Jędrzej Śniadeccy, Bonifacy Jundziłł i Michał Poliński. Po uzyskaniu tam stopnia, specjalne ukształcenie inżynierskie pobierał Kierbedź w instytucie inżynierów komunikacji w Petersburgu, -- i właśnie sześćdziesiąt lat temu, w r. 1829-ym, a 19-ym życia, otrzymał pierwszy patent, otwierający mu wrota do służby publicznej w zawodzie inżynierskim.

Okazane przezeń zdolności i wiedza nabyta, pozyskały mu przywilój uzupełnienia kosztem publicznym nauki specjalnej w słynnych zakładach zagranicznych, tudzież objęcia zaraz katedry budownictwa i mechaniki stosowanej w tym samym instytucie inżynierów komunikacji, w którym się kształcił, a następnie w instytucie inżynierów górniczych, w akademii inżynierów wojskowych i nareszcie w uniwersytecie petersburskim. Nie przeszkadzało mu to być zarazem członkiem komisji projektów i anszlagów robót inżynierskich, układać przepisy używania narzędzi geodezyjnych, kilkakrotnie podróżować zagranicę dla rokowań z przemysłowcami i mini-



Stanisław Kierbedź.

Według fotografii Mieczkowskiego.

